

Faryś, Janusz

Polska bez Piłsudskiego : z dziejów myśli piłsudczykowskiej (1935-1939)

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 281-289

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Faryś

POLSKA BEZ PIŁSUDSKIEGO Z DZIEJÓW MYŚLI PIŁSUDCZYKOWSKIEJ (1935–1939)

12 maja 1935 r. zmarł Józef Piłsudski. „Wiadomość o śmierci Piłsudskiego była szokiem. – pisze Włodzimierz Suleja – Nie tylko dla najbliższych. Dla ludzi z elity władzy. Również dla zwykłego szarego człowieka. Tłumy [...] zastygłe, wraz z całą Polską, w chwili ciszy, składały hołd człowiekowi, który za życia stał się symbolem”¹. Źródłem kultu dociekał Janusz Pajewski: „urok imienia Józefa Piłsudskiego zastanawiać musi wszystkich badaczy dziejów Polski lat 1914–1939. Daleki był Piłsudski od osiągnięcia wszystkich celów, jakie sobie postawił, popełnił wiele błędów, niekiedy poruszał przeciwko sobie opinię publiczną, a mimo to stał zawsze na świeczniku. Jakaż była tego przyczyna? Najtrafniej chyba odpowiedział na to pytanie Stanisław Łoś mówiąc, że Polacy widzą w Józefie Piłsudskim widmo zmartwychwstającej Polski, widmo Polski zmartwychwstałej”².

Śmierć Józefa Piłsudskiego stanowi istotną cezurę w dziejach Drugiej Rzeczypospolitej, także znaczący przedział w działalności i myśli politycznej obozu sanacyjnego i kierującej nim grupy piłsudczyków. Na to miano zasługują w zasadzie działacze o rodowodzie legionowym i peowiackim. Kierowała sanacją grupa tzw. pułkowników o rodowodzie często socjalistycznym, która przeszła już zdecydowanie na pozycje prawicowe. Lewicę grupy stanowiła tzw. Naprawa wywodząca się z nurtu narodowego. Jednak za życia Piłsudskiego piłsudczycy stanowili w miarę zwarty zespół, w każdym razie bezwzględnie oddany i dyspozycyjny wobec Komendanta. Również w zakresie myśli politycznej i ustrojowej nie dzieliły ich większe różnice³.

¹ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 360.

² J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, w: *Józef Piłsudski i jego legenda*, pod red. A. Czubińskiego, Warszawa 1988, s. 27.

³ Szerzej zob. – W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice*

Za życia i bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego Polską rządziła grupa pułkowników. Wiodącą rolę sprawował Walery Sławek, po Komendancie pierwszy autorytet wśród piłsudczyków, a ponadto premier, prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), współtwórca konstytucji kwietniowej 1935 r. W myśli politycznej piłsudczyków nie było miejsca na dyktaturę. Piłsudski był dla nich autorytetem moralnym. Po jego śmierci zaś regulatorem życia państwowego miała pozostać konstytucja, która dzięki niedemokratycznym ordynacjom wyborczym pozwalała im utrzymywać nadal władzę. 6 lipca 1935 r. na spotkaniu z posłami i senatorami z BBWR Sławek podjął temat następstwa po Piłsudskim. Stwierdził wówczas, że próby szukania nowego autorytetu zakończą się niepowodzeniem, bo „gdybyśmy chcieli innych do tej roli przymierzyć łatwo byśmy spostrzegli, że ta potęga autorytetu nie może być nikomu nadana”. Za życia rozstrzygał o wszystkim Piłsudski, a po śmierci pozostała akceptowana przez niego nowa konstytucja. „Nie usiłujemy przekładać decyzji na autorytety, których byśmy poszukiwali poza ramami przez konstytucję określonymi, na autorytety, które by mogły wejść w sprzeczności z organizacją państwa lub też z prawem, w konstytucji zawartym. Prawo jako naczelny regulator ma nami rządzić, a w ramach prawa ten, kogo prawo do tego wyznacza”⁴.

Stwierdzenie Sławka doskonale w swojej jednoznaczności, nie pozostawiło cienia wątpliwości co do zasad dalszego funkcjonowania państwa. Identyczne stanowisko zajmowali wówczas zapewne wszyscy piłsudczycy, szczególnie zaś grupa pułkowników. Znany publicysta grupy pułkowników Ignacy Matuszewski, nawiązując do słów Sławka, napisał, że do maja 1935 r. Polska żyła w „atmosferze Wielkiego człowieka”. Po jego śmierci zaś nastąpiło przejście z jednego układu w następny. „Miejsce czynnika rozstrzygającego dla wszystkich w państwie z tytułu autorytetu wielkości – zajęła obecna organizacja ujęta w prawo [...]”. Z prezydentem jako naczelnym regulatorem życia państwowego⁵.

Podkreślić zatem raz jeszcze należy, że grupa pułkowników pozostała nadal wierna swoim zasadom ustrojowym, stała na gruncie prawa zapisanego w nowej konstytucji i sprzeciwiała się wyniesieniu kogokolwiek z własnych szeregów na miejsce opuszczone przez Piłsudskiego. W dalszym ciągu nawiązywała do koncepcji uspołecznionego państwa, której głównym twórcą był Adam Skwarczyński, ale do jej gorących orędowników należał także Walery Sławek⁶. Po uchwaleniu konstytucji Wacław Makowski, także znany teoretyk tej idei, pisał, że Pol-

z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej, Warszawa 1968; J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej 1918–1939*, Szczecin 1991.

⁴ „Gazeta Polska” z 7 lipca 1935 r.

⁵ I. Matuszewski, *Przeszłość i przyszłość*, „Gazeta Polska” z 12 lipca 1935 r.

⁶ J. Faryś, *Idea uspołecznionego państwa w poglądach piłsudczyków*, w: *Polska i Polacy. Studia z dziejów myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku*, pod red. M. Mroczyński, Gdańsk 2001, s. 112–121.

ska w myśl nowej konstytucji „nie jest to ani państwo totalne, które nie uszanuje nic poza sobą, ani państwo liberalne, które jest tylko radcą prawnym społeczeństwa ekonomicznego, jest to państwo społeczne, które w swoich instytucjach i w swojej działalności dąży do zapewnienia życiu społecznemu swobodnego rozwoju, ale zarazem stoi na straży powszechnego dobra”. W takim systemie społeczeństwo bez oglądania się na pieniądze państwowe wykonuje pracę na rzecz wsi, miasta, regionu i tworzy „dzieło wielkie i godne podziwu”⁷.

Ideę uspołecznionego państwa usiłował w praktyce realizować Sławek. Rozwiązał BBWR, a na jego miejsce zamierzał powołać Powszechną Organizację Społeczną (POS). Na szczeblu lokalnym miały do niej należeć: samorządy terytorialne, gospodarcze, stowarzyszenia użyteczności publicznej w tym spółdzielczość, kółka rolnicze, straże pożarne itp., a także związki zawodowe połączone wszakże w jedną izbę pracy. Ten najniższy szczebel, dobrze rozbudowany, miał stanowić solidną podbudowę dla całej piramidy organizacyjnej złożonej ze struktur powiatowych, wojewódzkich, wreszcie krajowych. Obok innych kwestii narzucał się od razu problem organizacji społecznych, stworzonych przez mniejszości narodowe. Sławek oraz ideolodzy państwa uspołecznionego, jak przystało na państwowców, uważali, że powinny one na zasadach równorzędności znaleźć swoje miejsca w POS. Można było mieć jednak wątpliwości, czy współpraca taka mogła wówczas zostać zrealizowana. Celem POS było kultywowanie i rozwijanie takich cech, jak: bezinteresowność, uczciwość, praca na rzecz zbiorowości lokalnej, przejawiająca się w budowie dróg, mostów, szkół zakładaniu straży pożarnych, kółek rolniczych itp. Działacze, ludzie konkretnego czynu, którzy w miejsce programów partyjnych, zwykle demagogicznych i nierealnych, tworzyli rzeczy materialne, społecznie użyteczne powinni zasilać samorządy, najlepsi zaś powinni znaleźć się w parlamencie. Sławek sądził, że w ten sposób wzrośnie aktywność społeczna, zainteresowanie równaniem w górę, do wzorców najlepszych. Upadnie znaczenie partii politycznych i powstanie nowy ustrój daleki od demokracji liberalnej i również odległy od systemów totalitarnych⁸.

Koncepcje grupy pułkowników nie zostały, nawet nie mogły zostać zrealizowane. Zbyt mała była ich przystosowalność do rzeczywistości polskiej. Ponadto w październiku 1935 r. pułkownicy przegrali swoją szansę dalszego rządzenia krajem. W momencie śmierci Piłsudskiego, o czym już pisałem, Sławek pełnił dominującą rolę w państwie. W kierowniczym gronie piłsudczyków wiadomo było ponadto, że Piłsudski widział w nim przyszłego prezydenta państwa. Od wyborów we wrześniu 1935 r. ludzie Sławka stanowili większość wśród posłów i senatorów. W tym artykule nie będę zajmował się problemem kłęski

⁷ W. Makowski, *Społeczeństwo a państwo*, „Droga” z maja 1936 r.

⁸ J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 224–233; J. Hoppe, *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972, s. 144–155.

grupy pułkowników, a w szczególności Sławka, która nastąpiła w październiku 1935 r.⁹ Najpierw podał on do dymisji rząd, a następnie rozwiązał BBWR. W każdym razie nowa konstytucja, czyli autorytet prawa, z zachowaniem wszakże dyktatury sanacyjnej, nie mogły na dalszą metę zastąpić charyzmatycznego autorytetu Józefa Piłsudskiego.

W związku z tym część działaczy z grupy pułkowników zaczęła się rozglądać za nowym liderem, za nowym autorytetem. Do roli tej szczególnie nadawał się nowy generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz. Nie był on bowiem, jak pułkownicy, skompromitowany udziałem w systemie władzy, nie odpowiadał za ciężki kryzys gospodarczy, sposób uchwalenia konstytucji i inne niepopularne decyzje rządów pomajowych. Wokół niego, a więc wokół armii i przygotowania do obrony kraju, zaczęli konsolidować się piłsudczycy. Znajdowali się wśród nich: Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, Adam Koc i inni. Grupa bardziej liberalnych piłsudczyków skupiła się wokół prezydenta Ignacego Mościckiego, a wiodącą tutaj rolę odgrywał Eugeniusz Kwiatkowski. Wrócił on do czynnego życia politycznego i z woli prezydenta został wicepremierem gospodarczym w rządzie Mariana Zyndrama Kościałkowskiego. Mościcki i Śmigły-Rydz doszli do porozumienia w sprawie wspólnego kierowania państwem i powołania nowego rządu na czele z gen. Felicjanem Sławojem-Składkowskim, złożonym z ministrów desygnowanych zarówno przez prezydenta, jak i przez generalnego inspektora.

Ogromny wzrost znaczenia generalnego inspektora był niezgodny, to oczywiste, z myślą polityczną piłsudczyków, z duchem, a czasami nawet z literą prawa nowej konstytucji. Stawał się jednak faktem uzasadnionym w ten sposób, że „na szczycie hierarchii moralnej” stanął on zgodnie z wolą Piłsudskiego, jako wykonawca jego testamentu. Wymogi obronności obejmujące obok wojska także kwestie gospodarcze, finansowe, politykę zagraniczną powodowały – tak uzasadniano – złożenie w ręce generalnego inspektora naczelnej dyspozycji spraw państwowych¹⁰. W ten sposób zaczęła się rodzić lansowana przez Miedzińskiego zasada szogunatu. Według niej przy odpowiedniej interpretacji konstytucji mogło być tak, że „panuje prezydent, a rządzi kolejny marszałek”¹¹. W myśl tej zasady Śmigły-Rydz został okólnikiem premiera (*sic!*) wyznaczony na drugą po prezydencie, osobę w państwie, a następnie 11 listopada 1936 r. awansowany do stopnia marszałka Polski.

⁹ Przebieg konfliktu między Ignacym Mościckim a Walerym Sławkiem spisywał na bieżąco Kazimierz Świtaski. Zob. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 667–714. O nowych rządach: A. Adamczyk, *General dywizji Sławoj Felicjan Skłodkowski. Zarys biografii politycznej*, Toruń 2001, s. 155–253.

¹⁰ *Na szczycie hierarchii moralnej*, „Gazeta Polska” z 18 marca 1936 r.

¹¹ J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 75.

Wokół armii i jej wodza, jak coraz częściej nazywano Śmigłego-Rydza, zaczęli ponownie organizować się piłsudczycy, ale także miał się konsolidować cały naród. Z apelem takim wystąpił on 24 maja 1936 r. na zjeździe legionistów. Mówił wówczas: „Hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest [...] przytwierdzony do Polski – chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało [...]! [...] Aby Polskę podciągnąć w zwyż”. Nie można szukać dogodnego miejsca we wspólnym szeregu, „»doprzęgać« się do niego”. „Nie ma wyboru, trzeba powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach, obok nas, jak brat, albo – nie jesteś bratem”¹².

Nowa organizacja zatem nie miała stanowić kolejnej partii, obcej założeniom wszystkich piłsudczyków, wstęp do niej miał mieć każdy, komu los państwa nie był obojętny. Zapowiadano jednak, że będzie to organizacja ludzi świadomych i zdyscyplinowanych, zdolna do efektywnego działania. W ten sposób Śmigły-Rydz „objął dowództwo nie tylko nad armią, lecz i nad moralnymi siłami narodu”¹³. Z jego inicjatywy w lutym 1937 r. powołano Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN).

W deklaracji ideowo-politycznej szef OZN Adam Koc stwierdził m.in., „że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach od święta”. „Czas najwyższy skupić wytrwały codzienny wysiłek”, by „każdą energię wyzyskać jak najracjonalniej. [...] Nie wolno tracić czasu, bo gdzie indziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, rozlega się natomiast żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi”¹⁴.

W programie nowej organizacji dały więc o sobie znać tendencje totalitarne. „Jedna wola”, „żelazny krok” „potężnych i zdyscyplinowanych szeregów” były związane ze Śmigłym-Rydzem. Odchodzono też stopniowo od eksponowania roli państwa na rzecz narodu. Miedziński pisał: „moje państwo [...] służy mojemu narodowi”¹⁵. Miedziński i Makowski stwierdzali, że sama konstytucja kwietniowa nie wystarczy, aby podnieść „Polskę w zwyż”. Przykład sąsiednich państw pokazuje bowiem, że do tego potrzeba nośnej ideologii zespalającej naród¹⁶.

O tendencjach nacjonalistycznych narastających w Ozone świadczą najbardziej fakt, że przyjmowano do niej jedynie Polaków i polskie organizacje. Miał

¹² „Gazeta Polska” z 25 maja 1936 r.

¹³ *Jedyny kryterium*, „Gazeta Polska” z 31 maja 1936 r.

¹⁴ „Gazeta Polska” z 22 lutego 1937 r. Szerzej na ten temat zob. – T. Jędruszczak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenie Narodowego w 1937*, Warszawa 1963.

¹⁵ B. Miedziński, *Naród a państwo*, „Gazeta Polska” z 4 marca 1937 r.

¹⁶ B. Miedziński, *Organizacja państwa a organizacja narodu*, „Gazeta Polska” z 28 lutego 1937 r.; W. Makowski, *Lawina*, „Gazeta Polska” z 11 marca 1937 r.; B. Miedziński, *Wczoraj – dziś – jutro*, b.m. i r.w. [Warszawa 1938].

to być rzekomo nowy nacjonalizm wzmacniający państwo. Jednocześnie ideolodzy OZN odcinali się od lewicy i od prawicy. Na prawicy bowiem dostrzegali reprezentację „grupowych czy stanowych interesów materialnych”, na lewicy zaś dogmat sprowadzający „bezsilę rządów i słabość państwa”. Proponowali natomiast przekształcić państwo w „organizację w całkowitym i nowoczesnym znaczeniu tego słowa narodową, czyli reprezentującą syntezę dążeń wszystkich warstw społecznych [...]”¹⁷. W innych rozważaniach dochodzili działacze OZN do wniosku, że z prawicą łączy ich nadrzędność interesu narodowego, dążenie do silnej władzy wykonawczej, do potęgi państwa, prymat interesu zbiorowego, ochrony prywatnej własności, dążenie do umocnienia polskich warstw średnich oraz etyka chrześcijańska. Z socjalistami i ludowcami OZN łączyła podobno jedynie wrażliwość na zasady sprawiedliwości społecznej¹⁸. Trzeba się zgodzić z Jackiem Majchrowskim, że skoro w miejsce państwa, które eksponowano w BBWR (i w konstytucji) zaczął OZN wysuwać naród, to rosło przekonanie, że przyjął on „zasadnicze zręby koncepcji Dmowskiego”. Zarzucono mu nawet, że przyjął program Stronnictwa Narodowego¹⁹.

Było w tym wiele racji. Nacjonalistyczne nuty w programach, a zwłaszcza w propagandzie przysparzały zwolenników w mniej wyrobionej części społeczeństwa, usposobionej niechętnie do wszystkich mniejszości, zwłaszcza zaś Żydów, Ukraińców i Niemców. Obce jednak były dotychczasowej myśli politycznej piłsudczyków.

Grupę skupioną wokół Mościckiego cechowała niechęć do totalitaryzmu, względny liberalizm poglądów, nawiązywanie kontaktów z opozycją lewicową. Działacze jej, szczególnie Kwiatkowski, stanowili lewicową, czasami frondującą część OZN. Kwiatkowski wyrażał zainteresowanie porozumieniem z lewicową opozycją, zapewne zależało mu na porozumieniu z wszystkimi liczącymi się siłami politycznymi²⁰. Poglądy jednak Kwiatkowskiego, poglądy polityczne innych liderów grupy zamkowej są trudne do odtwarzania. Krytyczni wobec najpierw grupy pułkowników, potem grupy Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ), zwłaszcza zaś tendencji totalitarnych w Ozonie, nie przedstawili własnych spójnych poglądów. Precyzja nie była wskazana ze względu choćby na potrzebę utrzymania pewnej spójności rządu, a także mogła zastać podyktowana obawami, że w razie jakichkolwiek zmian utracą znaczenie polityczne i stanowiska.

Charakterystyczną myśl wypracowała grupa „Zaczynu”. Stworzona przez Skwarczyńskiego, bliska dawniej Sławka, stopniowo przeszła do obozu Śmigłego-Rydza. Zespół redakcyjny tygodnika, od którego wzięła się nazwa grupy, sta-

¹⁷ [Z. S]troński, Stare kategorie i nowa rzeczywistość, „Gazeta Polska” z 1 maja 1938 r.

¹⁸ *Pozorny impas*, „Gazeta Polska” z 19 czerwca 1938 r.

¹⁹ J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 42–43.

²⁰ M. M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Wrocław 2001, s. 100–169.

nowili m.in. Julian Piasecki, Zygmunt Wenda, Edward Galinat, Wiktor Tomir Drymmer²¹. „Zaczyn” fascynował ustrój dynamiczny, jak nazywali systemy totalitarne, gdyż Polski nie stać na stosowanie zasad liberalnych. W tygodniku pisano: „Stoimy w Polsce w obliczu konieczności skoncentrowania wszystkich sił twórczych przede wszystkim na szerokim odcinku obrony państwa, a szybko można działać tylko z góry na dół w myśl jednolitego planu bez opóźniających uzgodnień i kompromisów”²². Należało według autorów „Zaczynu” (a nigdy ich publikacje nie były podpisane) brać przykład z państw biednych i zagrożonych wojną, które przyjmując zasady totalitarne osiągnęły sukcesy. Konsolidacja społeczeństwa polskiego wokół armii i ustroju państwa wyrażonego w konstytucji, powinna zostać pogłębiona przez uruchomienie specjalnych kanałów, którymi góra przekazywałaby obywatelom jednolitą wolę. Aby te wniosły cele można było zrealizować potrzeba było „silnych ludzi, silnych charakterów i jasnych teorii”²³.

W jednym tylko grupa „Zaczynu” miała „jasną teorię” opowiadała się jednoznacznie za totalitarną formą ustrojową. Sprzeciwiała się natomiast zaczerpniętym z faszyzmu modelem jednopartyjnym. Nawiązując do Piłsudskiego, wskazywała ona, że ponad państwem – najwyższym dobrem, stać nie może żadna partia, żadne ugrupowanie.

Również grupa „Jutro Pracy” odeszła od przegranych pułkowników i związała się na pewien czas z gen. Śmigłym-Rydzem²⁴. Poglądy grupy w przeciwieństwie do większości piłsudczyków cechował mocno eksponowany nacjonalizm. Wacław Budzyński – jeden z liderów mówił, że podstawowe ich zasady koncentrują się wokół haseł: „sprawiedliwość społeczna na zasadzie doktryny katolickiej” i „nacjonałisci polscy łączcie się”²⁵. Walcząc z komunizmem, wszelkiego rodzaju międzynarodówkami opowiadało się „Jutro Pracy” za łączeniem ugrupowań sanacyjnych z młodzieżą endecką. Julian Dudziński, Jan Hoppe, czy wspomniany już Budzyński proponowali, aby konsolidacja objęła cały naród polski, niezależnie od przynależności partyjnej i działalności w przeszłości. Decydować miała postawa w 1936 i 1937 r. oraz stosunek do aktualnych problemów Polski. Zjednoczenie miało się odbywać na gruncie nacjonalizmu, a więc bez Żydów, międzynarodówek, frontów ludowych, marksizmu itp., a za to z hasłem unarodowienia gospodarki, rozwoju polskiego warsztatu rzemieślniczego, gospodar-

²¹ J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 15; W. T. Drymmer, *Zespoły dyskusyjne i organizacje tajne*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22, s. 131–133.

²² *Skończyć z zakłamywaniem się*, „Zaczyn” z 7 stycznia 1937 r.

²³ *Czy nas stać na liberalizm?*, „Zaczyn” z 4 lutego 1937 r.

²⁴ J. Bardach, *Grupa „Jutro Pracy” a idee konsolidacji narodowej w latach 1935–1938*, w: „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 543, Historia XXXVI, Wrocław 1981.

²⁵ S. Wallas, *Słoneczny lufcik na świat (wywiad z posłem W. Budzyńskim)*, „Jutro Pracy” z 3 stycznia 1937 r.

stwa rodzimego, w zgodzie z nauką Kościoła katolickiego. Wszyscy Polacy o podobnych poglądach powinni się zjednoczyć i solidną pracą położyć podwaliny potęgi Rzeczypospolitej²⁶. Z czasem jednak „Jutro Pracy” zaczęło odnosić się coraz bardziej krytycznie do OZN-u. Powodem rozbieżności było odchodzenie OZON-u od koncepcji jednoznacznie nacjonalistycznych. Zmianę linii przypisywali oni wpływom „Naprawy” i grupy zamkowej.

Dwie skrajne grupy piłsudczyków różniło bardzo wiele. „Zaczyn” niczym właściwie nie maskował swoich prototalitarnych tendencji. „Jutro Pracy” opowiadało się za silną władzą wykonawczą, kontrolowaną jednak przez parlament i otwartą na inicjatywy społeczne. „Zaczyn” eksponował państwo, krytykował antysemityzm i fobie antymasońskie. „Jutro Pracy” stało jednoznacznie na gruncie narodowym i skłaniało się do porozumienia z endecją.

Lewicę piłsudczyków stanowił Związek Naprawy Rzeczypospolitej, popularnie zwany „Naprawą”²⁷. Po śmierci Piłsudskiego „Naprawa” uznała, że za spuściznę po nim odpowiada wojsko, a personalnie generalny inspektor i zorganizowany front społeczny, w istocie przybierający kształt wizji prezentowanej przez Sławka²⁸.

Skoro jednak przegrała koncepcja uspołecznionego państwa to naprawiacze zgłaszali potrzebę konsolidacji narodowej pod przewodem piłsudczyków. „Przyszłość Polski musi być oparta – pisał ich organ teoretyczny – o ideową organizację społeczeństwa. Czynnikiem inicjatywy, katalizatorem działań, gwarantem ideowości tworzonego ruchu ma być dawny obóz legionowy, pojęty [...] jako ośrodek żywych sił i żywej odpowiedzialności”²⁹. Akcentowała przy tym „Naprawa” mocno rolę armii i jej wodza, gen. Śmigłego-Rydza. Głosiła ona, że w Polsce długo jeszcze zagadnienia ustrojowe będą odgrywać rolę drugorzędną, natomiast pierwszorzędną rolę będą spełniać najwyższe autorytety moralne. Prawo bowiem nie zapewni pełnego bezpieczeństwa i społecznego poczucia mocy, które zapewni konkretny człowiek. Tak było za życia Piłsudskiego i tak pozostało nadal. Istnienie konstytucji kwietniowej nie powinno, zdaniem „Naprawy”, stanowić przeszkody, by „życie” i „zdrowy instynkt narodu” wysuwały na pierwszy plan wodza naczelnego, który powinien się stać wodzem narodu, „bo taka jest logika życia i wola obywateli”³⁰.

„Naprawa” mimo sympatii, a czasami i bliskości rodowodu ideowego, do

²⁶ J. Hoppe, *Wierzyłem...*, Warszawa 1938; W. Budzyński, *To – albo zginiemy*, „Jutro Pracy” z 25 kwietnia 1937 r.

²⁷ P. Waingerner, *„Naprawa” 1926–1939. Z dziejów obozu pomajowego*, Warszawa 1999.

²⁸ J. Rybczyński, *Wielkie zadanie – wielka odpowiedzialność*, „Przełom” z 1–15 czerwca 1935 r.

²⁹ *Momenty najważniejsze*, „Naród i Państwo” z 31 maja 1936 r.

³⁰ J. Korpała, *Wychowanie jako czynnik przebudowy społecznej*, „Naród i Państwo” z 11 października 1936 r.

grupy zamkowej, bez zastrzeżeń poparła wyniesienie Śmigłego-Rydza na naczelne miejsce w państwie. W swoim postępowaniu nie była jednak konsekwentna, ponieważ także występowała przeciw tendencjom totalitarnym i krytycznie odnosiła się do OZN-u, zwłaszcza gdy na jego czele stał Koc. Zwrot Śmigłego-Rydza w kierunku prawicy też zaczął budzić sprzeciwy „Naprawy”, co wyraźnie uwidoczniło się w jej publicystyce politycznej. Dla przeciwdziałania tendencjom prototalitarnym, ale też dla utrzymania się „u szczytów władzy” „Naprawa” weszła w skład OZN-u. Decyzją tę ułatwił rozłam i opuszczenie przez lewicę jej szeregów.

Skrajną lewicę piłsudczyków stanowił Związek Związków Zawodowych, grupa „Czarno na białem” i kluby demokratyczne. Celem ich była „demokracja integralna” prowadząca do zmiany ordynacji wyborczej, uzdrowienia samorządów, przebudowy życia społeczno-gospodarczego. Grupy te proponowały ścisłą współpracę inteligencji z socjalistami i ludowcami³¹. Lewica piłsudczykowska wracała więc w istocie do swoich korzeni.

Śmierć Piłsudskiego wywołała walkę o władzę, typową w takich okolicznościach. Narastały też coraz większe różnice w myśli politycznej piłsudczyków. Przegrała grupa pułkowników, przegrał Sławek, a wraz z nim koncepcje państwa uspołecznionego i konstytucja jako jedyny regulator życia państwowego. Wykreowany został nowy autorytet w osobie Śmigłego-Rydza, zresztą głównie przez część byłych pułkowników. Nowa grupa skupiona wokół generalnego inspektora sterowała w kierunku narodowym, nacjonalistycznym, czasami wyraźnie prototalitarnym. Tendencje te usiłowała hamować skupiona wokół prezydenta grupa zamkowa i „Naprawa”. Słaba wśród piłsudczyków lewica praktycznie zrywała z obozem.

³¹ *Demokracja walczy o nowe formy życia*, „Czarno na białem” z 29 sierpnia 1937 r.; J. Moraczewski, *Rozważania nad położeniem politycznym i gospodarczym Polski*, Warszawa 1938, s. 40–59.